



Koci Miatk

Magazyn o kotach i nie tylko

Nr 23 10/2025

ZWIERZOGRÓD

WOŁONTARIAT

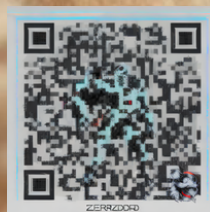
CIESZYN

www.cieszynskizwierzogrod.pl

Życie Zwierzogrodu

@CieszynskiZwierzogród

Wieczór filmowy z Kłaczkiem





FUNDACJA

CIESZYŃSKI
ZWIERZOGRÓD

Fundacja Cieszyński Zwierzogród

ul. Katowicka 157, 43-400 Cieszyn

KRS 0000936951

NIP: 5482740754

REGON: 520613355

Nr konta: 69 1600 1462 1808 9411 6000 0001

Redaktor naczelna

Ania Wnuk

Redaktor prowadząca

Ola Jakubowska

Zespół redakcyjny

Estera Marczyk

Sonia Romanowska

Sabina Urbaniak



Opracowanie graficzne i skład

Ola Jakubowska

Projekt okładki

Ania Wnuk

Logo

@Twórczy Byk

Druk

Drukarnia Offsetdruk i media sp. z o.o.



**KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO**



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności –
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Korpusu Solidarności – Rządowego Programu
Wspierania i Rozwoju Wolontariatu Systematycznego na lata 2018–2030



Rządowy Program
Wspierania i Rozwoju
Wolontariatu Systematycznego
na lata 2018–2030
**Korpus
Solidarności**

Drodzy Czytelnicy,

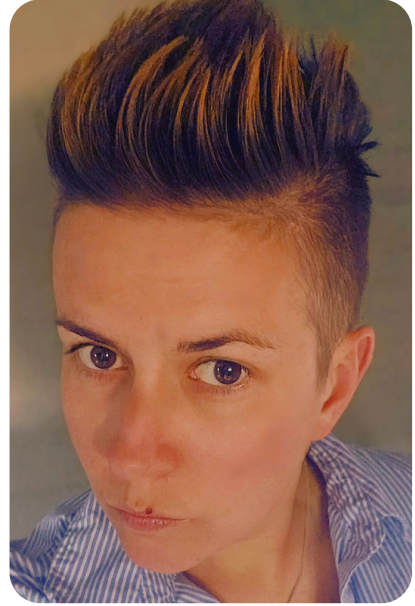
Z ogromną radością zapraszam Was do lektury najnowszego numeru naszego czasopisma. Zaczynamy od fascynującej podróży do Tajlandii, gdzie poznamy kota rasy Korat – srebrzystoniebieskiego piękności o zielonych oczach, który od wieków uważany jest za żywy talizman szczęścia.

Następnie zajrzymy za kulisy Fundacji Cieszyński Zwierzogród, gdzie koty znajdują bezpieczną przystań, a ludzie z pasją i sercem tworzą dla nich lepszy świat.

Na koniec zapraszam na kolejne wyjątkowe wydarzenie – Wieczór filmowy z Kłaczkiem. To nie tylko okazja do wspólnego oglądania filmów w towarzystwie kotów, ale też przestrzeń do spotkań, rozmów i budowania społeczności wokół miłości do zwierząt. Bo przecież nic nie łączy tak, jak wspólne chwile z kocim kompanem na kolanach.

Mam nadzieję, że ten numer przyniesie Wam wiele radości.

Rozgość się, weź kubek herbaty, pozwól kotu wskoczyć na kolana – i zanurz się w kocich opowieściach



Redaktor naczelna

*Pozdrawiam,
Ania Wnuk*

**Bratka**

Płeć: Kotka
 Wiek: 1 rok
 Umaszczenie: Szare pręgowane
 Sierść: Krótka
 Rasa: Europejski
 Sterylizacja/Kastracja: Tak
 Test na FeLV: Ujemny
 Test na FIV: Ujemny
 Status: Gotowy do adopcji
 Miejsce pobytu: Kociogród

Bratka Tygrysica ? Dlaczego tygrysica? Bo lubię głaski i miziańsko, ale na własnych zasadach, więc jak już za dużo tego dobrego, pacnięciem łapką sygnalizuję że już dość ? Poza tym, że kontaktowa ze mnie koteczka, to oczywiście bardzo lubię dobre jedzonko. Piszcie, dzwońcie, mejlujcie. Czekam ? 🐾❤️🐾



Płeć: Kocur
 Wiek: 2 lata 4 miesiące
 Umaszczenie: Czarno-białe
 Sierść: Krótka
 Rasa: Europejski
 Sterylizacja/Kastracja: Tak
 Test na FeLV: Ujemny
 Test na FIV: Ujemny
 Status: Gotowy do adopcji
 Miejsce pobytu: Kociogród

**Monter**

Latam, gadam, full serwis. Nie ma opcji aby ktoś się ze mną nudził. Oczywiście uwielbiam też dobrze zjeść i się pomiziać, ale zdecydowanie jednak długie konwersacje na ważne tematy, to jest to co Monter lubi najbardziej. jeżeli szukasz kota, który zna odpowiedź na każde pytanie, wie wszystko najlepiej i nie omieszka Ci tego wymiauczyć, to ja Monter jestem najlepszym kandydatem ???

POZDROWIENIA Z NOWEGO DOMU

Hejka, kudłate całuski przesyłają ze wspólnego domku Claudusia i Lestat 😊 Po zdemolowaniu fundacyjnego biura, Ciotki znalazły nam nowe metry do pokochania 😊 Mamy się tu dobrze, biegamy, uprawiamy zapasy, pomagamy w kuchni przy obiedzie 😊 Mamy tu też kolegę bez futra, który czasami biega z nami na czterech łapkach, a czasami tylko na dwóch. Póki co nie wiemy dlaczego 😊 Paaaaa 😊



Kociogród



Siemanko wszystkim, kłania się Wąsik. Tak, tak, TEN WĄSIK 😊 Jak widać na mojej pocztówce od razu wiadomo kto tu rządzi i tak ma być 😊 Cate lokum tylko dla mnie, wszystkie ludzie na kwadracie tylko dla mnie. Pracuję też nad okolicą, gdyż wychodzę sobie na spacerzy zaopatrzonej rzecz jasna w gustowne szelki i smyczkę 😊 Właściwy Kot we właściwym miejscu i tyle. To narka.



Kociogród

Hełoł, tu Pini.
Ta mała, odważna, wszędobylska Pini 😊 A więc tak. Oprócz tego, że urosłam to nic się nie zmieniło 😊 Wszędzie mnie pełno, jem za dwóch i nadal uwielbiam zabawy. Mam tu towarzyszkę kocich harców, Księżniczkę Leę 😊 Razem biegamy tam i z powrotem 🐾🐾🐾, a czasami razem śpimy. 🐾🐾🐾
Jednym słowem, mam się bosko 😊



Kociogród



KOTY W SŁUŻBIE CZŁOWIEKOWI: OD ŚWIĄTYŃ STAROŻYTNEGO EGIPTU PO WSPÓŁCZESNE TERAPIE

Koty od wieków towarzyszą człowiekowi, pełniąc nie tylko rolę domowych pupili, ale także ważnych towarzyszy życia, a nawet pomocników w pracy i terapii. Ich obecność w historii ludzkości jest nie tylko fascynująca, ale i pełna symboliki oraz praktycznego znaczenia. W niniejszym artykule przyjrzymy się, jaką rolę odgrywały i nadal odgrywają koty w życiu człowieka – od czasów starożytnych po współczesność.

Koty w historii ludzkości

Pierwsze ślady udomowienia kotów sięgają starożytnego Egiptu, gdzie były one czczone jako święte zwierzęta. Egipcjanie wierzyli, że koty posiadają boskie moce – chroniły domostwa przed gryzoniami, ale także przed złymi duchami. Bogini Bastet, przedstawiana jako kobieta z głową kota, była symbolem domowego ogniska, płodności i ochrony. Zabicie kota było w Egipcie przestępstwem karanym śmiercią.

W Japonii koty również cieszyły się szczególnym szacunkiem. Maneki-neko, czyli „machający kotek”, to popularny symbol przynoszący szczęście i dobrobyt. W średniowiecznej Europie natomiast koty miały trudniejszy los – często kojarzono je z czarami i przesadami, co prowadziło do ich prześladowań. Paradoksalnie, ich brak przyczynił się do rozprzestrzeniania się szczurów i chorób, w tym dżumy.

Koty w pracy – nie tylko domowe leniuchy

Choć dziś koty kojarzą się głównie z leniwym wylegiwaniem się na kanapie, w przeszłości pełniły bardzo konkretne funkcje. Na statkach były nieodzownymi towarzyszami marynarzy – polowały na szczury, chroniąc zapasy żywności i liny przed zniszczeniem. W niektórych portach do dziś można spotkać „etatowe” koty, które pilnują porządku w magazynach.

W bibliotekach i księgarniach koty również znalazły swoje miejsce. Ich obecność nie tylko odstraszała gryzonie, ale także wpływała kojąco na odwiedzających. Przykładem może być słynny kot Dewey z biblioteki w Spencer w stanie Iowa, który stał się lokalną gwiazdą i bohaterem książek.

Koty jako terapeuci: siła mruczenia i obecności

W ostatnich latach coraz więcej badań i obserwacji potwierdza to, co wielu opiekunów kotów wiedziało od dawna — obecność kota może mieć głęboko terapeutyczny wpływ na zdrowie psychiczne i fizyczne człowieka. Felinoterapia, czyli terapia z udziałem kotów, staje się coraz bardziej popularna, szczególnie w placówkach opiekuńczych, domach seniora, ośrodkach rehabilitacyjnych i w pracy z dziećmi.



Jedną z najbardziej niezwykłych cech kotów jest ich mruczenie. Dźwięk ten, o częstotliwości od 25 do 150 Hz, działa na człowieka kojąco, obniżając poziom stresu, ciśnienie krwi, a nawet wspomagając regenerację tkanek. Mruczenie może być odbierane jako sygnał bezpieczeństwa i komfortu, co sprawia, że osoby przebywające w towarzystwie kota czują się spokojniejsze i bardziej zrelaksowane. Właśnie dlatego koty są coraz częściej obecne w domach opieki, ośrodkach terapeutycznych czy placówkach wspierających osoby z zaburzeniami psychicznymi. Koty doskonale sprawdzają się w pracy z osobami starszymi, które często zmagają się z samotnością, depresją czy lękiem. Ich obecność nie wymaga aktywnej interakcji – kot nie narzuca się, nie oczekuje rozmowy, a jednocześnie daje poczucie bliskości i akceptacji. W wielu domach seniora koty są stałymi mieszkańcami, a ich obecność wpływa pozytywnie na nastrój pensjonariuszy, motywując ich do aktywności i budowania więzi. Równie skutecznie koty wspierają dzieci z autyzmem. Ich spokojna, przewidywalna obecność może pomagać w regulacji emocji, rozwijaniu empatii i budowaniu poczucia bezpieczeństwa. Dzieci często łatwiej nawiązują kontakt z kotem niż z człowiekiem, co może być pierwszym krokiem do otwarcia się na relacje społeczne. W terapii z udziałem zwierząt koty są cenione za swoją cierpliwość i zdolność do wyczuwania emocji, co czyni je doskonałymi partnerami w pracy z osobami o szczególnych potrzebach. Badania naukowe również potwierdzają pozytywny wpływ kotów na zdrowie człowieka. Według danych z University of Minnesota, posiadanie kota może zmniejszyć ryzyko zawału serca nawet o 30%.

Inne badania wskazują na obniżenie poziomu kortyzolu – hormonu stresu – u osób regularnie przebywających z kotami. To dowód na to, że obecność kota to nie tylko przyjemność, ale także realne wsparcie dla zdrowia. Warto jednak pamiętać, że felinoterapia musi być prowadzona z poszanowaniem dobrostanu zwierząt. Koty nie są narzędziami terapeutycznymi, lecz żywymi istotami z własnymi potrzebami. Muszą mieć możliwość odpoczynku, wyboru kontaktu i odpowiednie warunki życia. Tylko wtedy ich obecność będzie korzystna zarówno dla człowieka, jak i dla nich samych. Koty, choć często postrzegane jako niezależne i zdystansowane, potrafią nawiązywać głębokie relacje z ludźmi. Ich subtelna obecność, ciepło i mruczenie mają moc, której nie sposób przecenić. W świecie pełnym pośpiechu, stresu i izolacji, koty przypominają nam o wartości ciszy, bliskości i prostych gestów. To właśnie dzięki nim wielu ludzi odnajduje spokój, równowagę i sens – nie tylko w terapii, ale i w codziennym życiu.

Skoro koty tak wiele dają człowiekowi, warto zastanowić się, co my możemy zrobić dla nich. Przede wszystkim – odpowiedzialna adopcja. Ważna jest także edukacja – zarówno dzieci, jak i dorosłych – na temat potrzeb kotów, ich zachowań i sposobów opieki. Nie zapominajmy również o kotach wolno żyjących. Warto wspierać programy sterylizacji i dokarmiania, a także dbać o ich bezpieczeństwo w przestrzeni miejskiej.

Tekst: AW

KORAT – SREBRZYSTONIEBIESKI KOT SZCZĘŚCIA Z SERCA TAJLANDII

W świecie kotów rasowych istnieją zwierzęta, które nie tylko zachwycają wyglądem, ale również niosą ze sobą bogatą historię, głęboką symbolikę i wyjątkowy charakter. Jednym z takich klejnotów jest kot rasy Korat – tajemniczy, elegancki i niezwykle przywiązany do człowieka. Choć w Polsce nie jest jeszcze powszechnie znany, jego obecność na wystawach i w domach miłośników kotów rośnie z każdym rokiem. Kim jest Korat i dlaczego warto go poznać?

Tajemnicze pochodzenie i historia rasy
Korat, znany w Tajlandii jako „Si-Sawat”, co oznacza „kolor pomyślności”, to jedna z najstarszych naturalnych ras kotów na świecie. Jego korzenie sięgają XIV wieku, kiedy to pojawił się w tajskiej księdze poezji „Smud Khoi” (lub „Tamra Maew”), opisującej koty przynoszące szczęście. Wśród siedemnastu ras uznanych za pomyślne, Korat zajmował szczególne miejsce – był symbolem zdrowia, dobrobytu i powodzenia. Rasa wywodzi się z płaskowyżu Khorat w północno-wschodniej Tajlandii, od którego wzięła swoją nazwę. Przez wieki Koraty były traktowane z najwyższym szacunkiem – nie sprzedawano ich, lecz ofiarowywano jako prezenty ślubne lub talizmany dla noworodków. Wierzono, że

ich magiczne moce ujawniają się tylko wtedy, gdy kot zostanie podarowany z serca. Do świata zachodniego Koraty trafiły dopiero w 1959 roku, kiedy amerykańska miłośniczka kotów Jean Johnson sprowadziła pierwszą parę z Bangkoku. Wkrótce potem rasa została oficjalnie zarejestrowana przez Cat Fanciers' Association (CFA), a jej popularność zaczęła rosnąć – choć do dziś pozostaje stosunkowo rzadka.

Kot w kolorze burzowych chmur

Korat to kot średniej wielkości, o muskularnej sylwetce i harmonijnej budowie. Jego ciało jest zwarte, ale nie krępe, a kończyny proporcjonalne. Ogon zwęża się ku końcowi, a głowa – widziana z przodu – ma charakterystyczny kształt serca, podkreślany przez łuki brwiowe i duże, wysoko osadzone uszy. Najbardziej rozpoznawalną cechą Korata jest jego futro – jednolicie niebieskie z wyraźnym srebrzystym połyskiem. Każdy włos jest jaśniejszy u nasady, ciemnieje ku środkowi, by zakończyć się srebrną końcówką. To właśnie ten efekt sprawia, że sierść Korata błyszczy w ruchu, jakby była zanurzona w chmurach. Niedopuszczalne są jakiegokolwiek białe włosy czy inne znaczenia – czystość umaszczenia jest kluczowa dla wzorca rasy.

Oczy Korata to kolejny zachwycający element – duże, okrągłe, szeroko rozstawione. U młodych kotów mają kolor bursztynowy, który z wiekiem zmienia się na intensywną zielen, przypominającą perydot. Ten proces może trwać nawet do drugiego roku życia.

Charakter i temperament

Korat to kot o silnej osobowości, który szybko nawiązuje głęboką więź ze swoim opiekunem. Jest niezwykle lojalny, czuły i towarzyski – uwielbia być w centrum uwagi, uczestniczyć w codziennych czynnościach i towarzyszyć człowiekowi niemal na każdym kroku. Choć może być nieco nieufny wobec obcych, szybko się otwiera, gdy poczuje się bezpieczny. To rasa bardzo inteligentna – Koraty uczą się szybko, rozumieją polecenia, potrafią rozwiązywać proste problemy, a niektóre osobniki wykazują zdolności niemal telepatyczne. Są ciekawskie, aktywne i figlarne, ale jednocześnie delikatne i łagodne. Nie znoszą samotności – potrzebują bliskiego kontaktu z człowiekiem i źle znoszą długie godziny bez towarzystwa.



W relacjach z innymi zwierzętami Koraty bywają terytorialne, zwłaszcza wobec innych kotów. Jeśli jednak są odpowiednio socjalizowane od kociaka, potrafią dogadać się z psami i innymi domowymi pupilami. W stosunku do dzieci są cierpliwe i chętne do zabawy, choć nie przepadają za hałasem – najlepiej czują się w spokojnym, przewidywalnym otoczeniu. Sierść Korata nie wymaga skomplikowanej pielęgnacji – wystarczy cotygodniowe czesanie miękką szczotką, które koty traktują jako formę pieszczoty. Brak podszerstka sprawia, że Koraty mało linieją, ale są wrażliwe na zimno – nie powinny wychodzić na spacer w chłodne dni. Rasa jest stosunkowo zdrowa i długowieczna – wiele osobników dożywa nawet 18–20 lat. Warto jednak wiedzieć, że Koraty mogą być nosicielami gangliozydozy – genetycznej choroby układu nerwowego. Dlatego przy zakupie kociaka z hodowli należy wymagać certyfikatu potwierdzającego brak mutacji genu GM1.

Korat to kot, który łączy w sobie elegancję, inteligencję i głęboką więź z człowiekiem. Jego srebrzystoniebieska sierść, zielone oczy i sercowata głowa czynią go jednym z najpiękniejszych przedstawicieli świata felinologii.

Tekst: AW

Z ŻYCIA ZWIERZOGRODU

🐾🎬 *Wieczór filmowy z Kłaczkiem oczami kota z Kociogrodu*

Miauuu! Tu Drapella, dumna mieszkanka Kociogrodu, reporterka z wąsami ostrymi jak pazurki i sercem pełnym miłości do kina i ludzi.

Dziś opowiem Wam o wydarzeniu, które rozgrzało nasze futerka i poruszyło nawet najbardziej flegmatycznego dachowca — Wieczór filmowy z Kłaczkiem, który odbył się 10 października w Świetlicy Krytyki Politycznej w Cieszynie.

🐾 **Kocia Ekipa do Zadań Specjalnych w akcji**

Na miejsce przybyli moi bracia i siostry z Fundacji Cieszyński Zwierzogród Trevor (gwiazda seansu), Bobi, Laki oraz Forest (który jednak zrezygnował w ostatnim momencie, bo uznał, że ma dość oglądania kotów na co dzień, więc film o kocie to już za wiele) — eleganccy, wypiełgnowani, gotowi na czerwony dywan (czy raczej miękkie poduszki).



Nasza Ekipa do Zadań Specjalnych, czyli koci kinomaniacy, zajęła strategiczne pozycje: parapety, fotele, a nawet kolana gości. Każdy z nas miał swoje zadanie — mruczeć, ocierać się, rozczulać i oczywiście oceniać film.

🎬 **Seans pełen emocji**

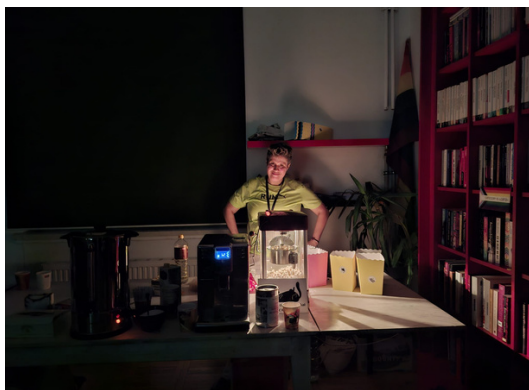
Na ekranie zagościł film FLOW — oskarowy, wzruszający, pełen metafor i głębi, którą nawet koty potrafiły docenić. Jeden z naszych, Bobi, powiedział po seansie: „To było jak patrzenie na świat przez okno w deszczowy dzień — melancholia, ale z nadzieją”. A ja? Ja przyznam, że uрониłam łezkę... no dobra, to były kropel wody z miski, ale emocje były prawdziwe.

Bufet, który mruczy

Nie samym filmem żyje kot! Bufet kinowy był jak raj — dla ludzi, rzecz jasna. My dostaliśmy kilka kocich smakołyków, a zapach popcornu unosił się w powietrzu jak obietnica przygody. Goście mogli wrzucić coś do puszek — każda złotówka wspiera nasze futrzaste istnienie.

Ludzie, którzy rozumieją mruczenie

Najpiękniejsze w tym wieczorze było to, że ludzie przyszli nie tylko dla filmu, ale dla nas. Patrzyli z czułością, pytali o adopcję, głaskali z szacunkiem. To był wieczór, w którym koty były gwiazdami, a ludzie — naszymi fanami.



Kontynuacja mruczącej tradycji

Seans spotkał się z tak ciepłym przyjęciem, że postanowiliśmy kontynuować tę nową kocią imprezę! Dlatego już teraz zapraszamy Was na kolejny Wieczór Filmowy z Kłaczką, który odbędzie się 14 listopada.

Śledźcie nas na Facebooku i nie zapomnijcie zarezerwować miejsca — bo w Kociogrodzie kino to nie tylko obraz, to styl życia.

Z mruczącym pozdrowieniem, Drapella z Kociogrodu 



KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO



Rządowy Program
Wsparcia i Rozwoju
Wolontariatu Systematycznego
na lata 2018-2030
**Korpus
Solidarności**

SFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO INSTYTUTU WOLNOŚCI –
CENTRUM ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO W RAMACH KORPUSU
SOLIDARNOŚCI – RZĄDOWEGO PROGRAMU WSPIERANIA I ROZWOJU
WOLONTARIATU SYSTEMATYCZNEGO NA LATA 2018-2030

Wydarzenie zostało zorganizowane dzięki współpracy Fundacji Cieszyński Zwierzogród oraz Krytyki Politycznej w Cieszynie.

NA DRUGI DZIEŃ

Wiedziała również już i Drzemka, która leżąc sobie w swoim łóżku patrzyła we śnie w oczy dziecka. Dziecka, które zostało uznane za zmarłe za życia. Minęła noc. Przyszedł kolejny dzień i wraz ze wschodem słońca, oczy Kocurzyska otworzyły się. Nes przeciągnął się, spojrzał na Drzemkę i zeskoczył z łóżka. Po jego śnie nie pozostał ślad. Również po nocnej chmurze i suchym deszczu. Jak gdyby nigdy nic. Nes wskoczył na wnękę okienną wychodzącą w stronę wiedźmowego ogródka i długo nie mógł uwierzyć, że jest w domu. Widok znajomych pejzaży dodawał mu otuchy. Był u siebie. Miał dość wojaży na najbliższy czas. Chciał wygrzewać się w słońcu, podgryzać lokalne paprotki i mieć wszystko w podogoni. Zasłużył na to. Zasłużył na relaks. Zeskoczył i podreptał ku drzwiom, w którym znajdowały się mini drzwi działające jak klapka od zamykanej kuwety, wynalazku z XX wieku, o którym Nes nie miał jeszcze pojęcia, a już z pewnych elementów korzystał codziennie. Wiwat nauka! Wskoczył na drewnianą ławeczkę, przylegającą do ściany domostwa i zaczął realizować swój plan wakacyjny zwijając się w kłębek z uśmiechem na czarnym pyszczku.

- Musimy porozmawiać z Czereśniakiem! – z izby wydobył się tubalny głos Drzemki i dotarł on aż do ucha Czarnej. Uważając to za niesmaczny żart, Nes obrócił się w drugą stronę, próbując zasłonić sterczące ucho z marnym skutkiem. Drugie ucho, które właśnie wyłoniło się z czarnej masy kota, było równie świetnym radarem niechcianych treści.

-Nes, gdzie jesteś?! Muszę z tobą porozmawiać! – po donośności głosu, kocur wiedział, że wiedźma jest blisko. A że miał dość i naprawdę marzył mu się tryb wakacyjny, w te pędy zeskoczył z ławeczki i pobiegł w gąszcz znanego mu lasu. Nie miał ochoty rozmawiać z Czereśniakiem. A już na pewno nie dzisiaj, i jutro też nie zamierzał. I gdy kocurzysko uczyło się „asertywności” unikając konstruktywnych rozmów, Drzemka obeszła najbliższe otoczenie i stwierdziwszy, że Czarna (jak ostatnio miał w zwyczaju), znowu zniknęła, postanowiła wziąć sprawy we własne ręce.

Ubrała się w sztuczne futro zajęcze (już wtedy zaczęto mówić głośno o prawach zwierząt) i ruszyła w las, w poszukiwaniu potrzebnych jej składników na wywar. Wywar umożliwiający kontakt z kimś zaginionym, z kimś kto utknął pomiędzy światami.

TESKT:SR



OPOWIEŚCI O CHURCHILLU, BABIE I GRUBYCH KOTACH



Choć zaczęła się już jesień i liście zmieniły kolor na barwę mojego futerka, to nie opowiedziałem Wam jeszcze o wakacjach Baby i szoku jakiego doznałem, kiedy dowiedziałem się, gdzie była. Ale od początku. Jak już zobaczyłem, że żółta walizka wyjeżdża na środek pokoju, to wiedziałem co się święci. Nie martwiłem się zbytnio, bo nasza zapasowa opiekunka nigdy nie żałuje nam mięsa ani smaczków, bawi się z nami, głaszcze mnie po główce i mówi Babie, że byłem grzeczny. Wtedy też dostaję smaczki. Po wyjazdach Baby zazwyczaj przybywa nam trochę gramów puszystości. Tym razem więc też byłem spokojny, że Baba za parę dni wróci. Tak było. Jednakże wyczułem tym razem jakieś obce wonie. Kocie! Osz ty zdradziecka żmijo, pomyślałem sobie. To my tu sami siedzimy a Ty inne koty głaszczesz?! Postanowiłem zbadać temat. Jak Baba poszła do pracy, włączyliśmy jej komputer. Najlepiej idzie to grubemu Czarno- białemu kotu, bo on zazwyczaj śpi na klawiaturze i przez to zna Baby wszystkie hasła. Znaleźliśmy zdjęcia z wakacji. I mało nie umarliśmy z wrażenia! Wszędzie były koty. We wszystkich rozmiarach i kolorach. Baba głaskała je, tuliła, i co najgorsze- karmiła! Okazało się, że jest takie miasto, w którym żyją setki kotów.

Śpią gdzie chcą, wszyscy dają im jedzenie i wszystko im wolno!

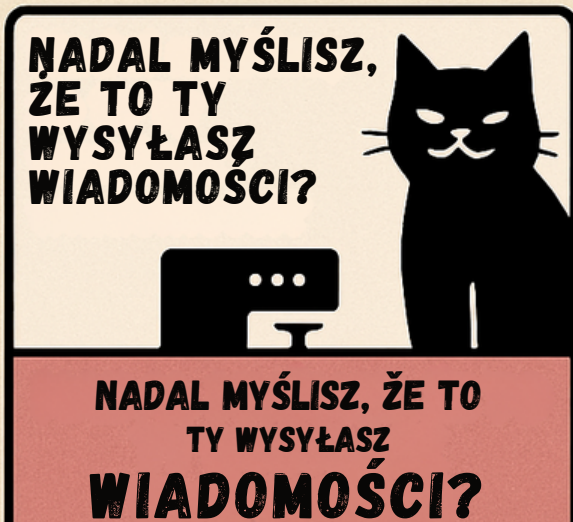
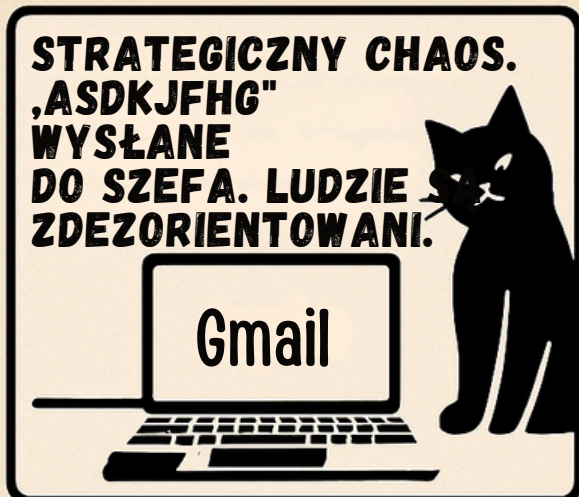
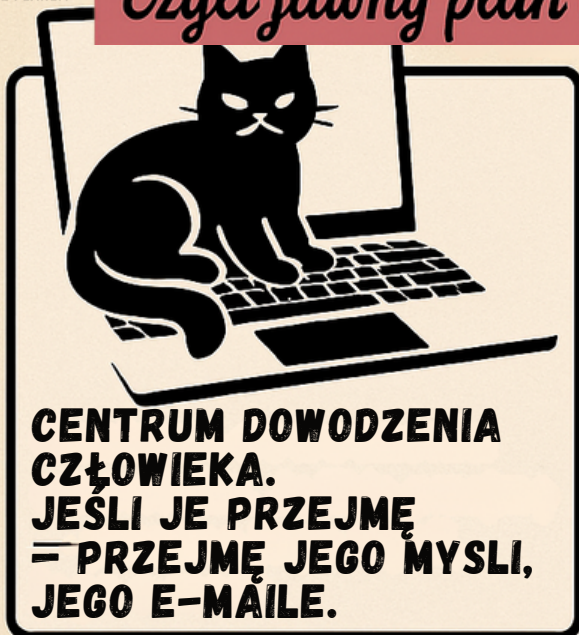
Ponieważ ta durna Baba miała w komputerze też dostęp do konta bankowego, już zaczęliśmy planować wyjazd w to cudowne miejsce. Setki wielbicieli. Restauracje z owocami morza, rybami, mięsem wszystkich gatunków i oczywiście deserami! Już czułem smak lodów karmelowych w ciepłym słońcu. Co prawda musiałbym się podzielić z grubymi kotami, bo tylko one znają hasło do banku, no ale trudno. Jakoś bym przeżył, poza tym może by ich na lotnisku za nadwagę zatrzymali. I już klikaliśmy rezerwacja biletów, kiedy Gruby Czarny kot zaczął mieć wątpliwości. A czemu te wszystkie koty śpią na dworze? Czy mieszkają na ulicy? Nie leżą w łózkach? Zaczęliśmy się wahać. Karta restauracji z deską serów kusiła mnie bardzo, no ale spać na bruku to bym jednak nie chciał. Baba oddaje nam zawsze przynajmniej pół łóżka, włączyli nam już kaloryfery, a w fotelu mam swój ulubiony kocyk.

Wyłączyliśmy komputer. Jednak wszędzie może dobrze, ale z Babą najlepiej....

TEKST:SU

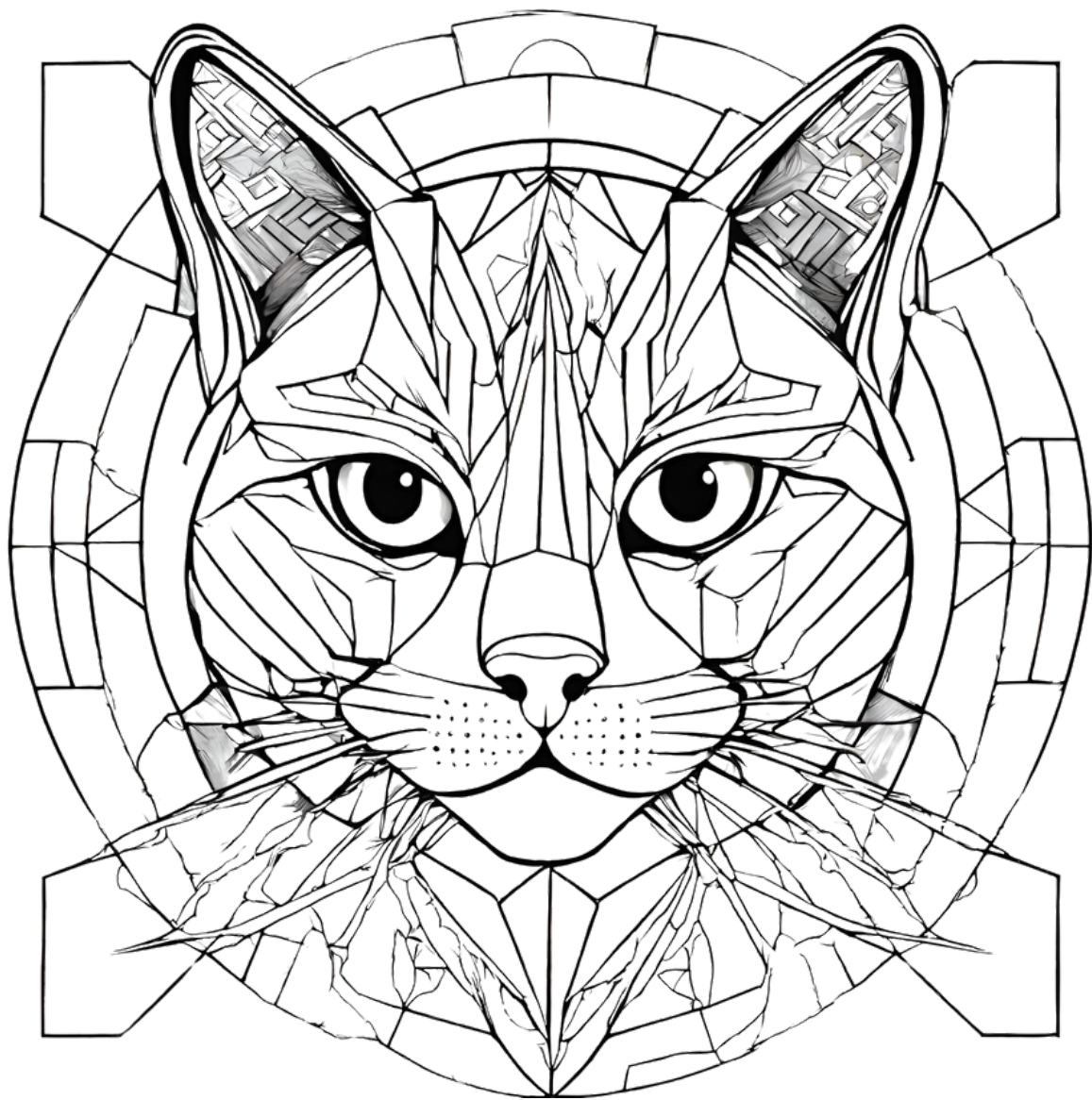
ROZRYWKOWE KOTY

czyli jawny plan dominacji nad światem



CHWIŁA RELAKSU

Uwolnij swoją wyobraźnię i pokoloruj obrazek





WIECZÓR FILMOWY Z KŁACZKIEM

Fundacja Cieszyński Zwierzogród
zaprasza na film w towarzystwie
kotów. Szczegóły na Facebooku

ZAPISY:

KOCIMIALK@CIESZYNSKIZWIERZOGROD.PL

LICZBA MIEJSC OGRANICZONA

WSTĘP: BEZPŁATNY

14.11.2025

GODZ.18:30

UL. PRZYKOPA 20

**ŚWIETLICA KRYTYKI POLITYCZNEJ
W CIESZYNIE**



FUNDACJA
CIESZYŃSKI
ZWIERZOGRÓD

krytyka
polityczna
ŚWIETLICA W CIESZYNIE